

Sygn. akt V KK 598/18

POSTANOWIENIE

Dnia 17 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 17 stycznia 2019 r.,
sprawy **R. G.**
skazanego z art. 156 § 3 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt II AKa [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 27 listopada 2017r., sygn. akt III K [...],

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

R. G. został oskarżony o to, że: „w dniu 2 czerwca 2016 r. w S. przy ul. K. [...] uderzył nożem w prawe ramię K. G. powodując ranę kluto-ciętą tkanek miękkich dystalnej części ramienia z uszkodzeniem w jej przebiegu lewej tętnicy ramiennej oraz dwie drobniejsze rany cięte powłok miękkich przedramienia prawego i uda lewego w wyniku których doszło u pokrzywdzonego do ostrej niewydolności krążenia w przebiegu wstrząsu hipowolemicznego, będącego skutkiem uszkodzenia lewej tętnicy ramiennej, która to rana spowodowała zgon K. G. „tj. o przestępstwo kwalifikowane z art. 156 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 27 listopada 2017r., sygn. akt III K [...], uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa przyjmując, że obrażenia zadane pokrzywdzonemu wywołały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i w konsekwencji doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego, to jest przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i na podstawie z art. 156 § 3 k.k. wymierzył mu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca skazanego zarzucając:

a) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie materiału dowodowego, w szczególności w zakresie odmowy uznania za wiarygodne wyjaśnień skazanego w części w jakiej podawał on, że bronił się przed ojcem oraz zadania mu przez ojca obrażeń, pomimo iż są spójne i konsekwentne od początku postępowań; wnikliwa i prawidłowa ocena dowodów zebranych w sprawie prowadzi do wniosku, że oskarżony usiłował odeprzeć atak ze strony wyższego i silniejszego ojca, który z użyciem noża dokonał zamachu na syna, o czym świadczą wyjaśnienia oskarżonego oraz opinia biegłych przeprowadzona w ZMS PUM (Ekspertyza [...]), z której wynika, że stwierdzone u skazanego sińce są skutkiem urazów zadanych narzędziami tępymi i mogły powstać w trakcie szamotaniny, zaś rana cięta ręki jest skutkiem urazu narzędziem ostrym, np. nożem, a jej umiejscowienie jest charakterystyczne w tzw. obrażeniach obronnych (przy osłanianiu się lewą ręką); nadto nie ustalono do kogo należały ślady linii papilarnych na jednym z dwóch noży znalezionych na miejscu zdarzenia, przy czym biegły z zakresu badań daktyloskopijnych w opinii nr [...] wykluczył, aby mogły pochodzić od oskarżonego, co uprawdopodobnia tezę, że tym nożem mógł się posługiwać pokrzywdzony, przy czym nie sposób uznać, by oskarżony był w stanie już bezpośrednio po zdarzeniu ułożyć swoją linię obrony, skoro jak wynika z zeznań świadków był on w szoku (m. in. zeznania B. S. z dnia 01.09.2016 r.) oraz miał bełkotliwą mowę (zeznania B. Ł. z dnia 06.09.2016 r.);

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez naruszenie zasady, iż niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, w szczególności w zakresie pochodzenia ujawnionych u oskarżonego obrażeń ciała w postaci ran ciętych szyi, rany ciętej krawędzi bocznej lewej ręki oraz sińców w obrębie kończyn górnych i w okolicy prawej pachy, pomimo braku możliwości jednoznacznego wyjaśnienia ich pochodzenia, w tym wykluczenia iż powstały w wyniku szamotaniny i działań obronnych podejmowanych przez oskarżonego, a nadto wobec braku możliwości ustalenia do kogo należały ślady linii papilarnych „fragmentu dłoni” ujawnionego na powierzchni brzeszczotu jednego z noży, co nie pozwala usunąć wątpliwości co do przebiegu zdarzenia z dnia 02.06.2016 r. i wykluczyć prezentowanej przez skazanego wersji, iż bronił się przed atakiem ze strony ojca, który spowodował powstanie u niego obrażeń ciała i jedynie w wyniku odruchu obronnego w trakcie szamotaniny uderzył go.

b) błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

- przyjęcie, że oskarżony nie działał w warunkach obrony koniecznej, a jego linia obrony była przygotowywana bezpośrednio po zajściu, podczas gdy u oskarżonego ujawniono rany cięte i sińce, które mogły powstać w trakcie szamotaniny i świadczyć o podejmowanych przez niego działaniach obronnych, a nadto zaraz po zdarzeniu mówił, że to ojciec go zaatakował i zadał ciosy nożem (m. in. do świadka B. Ł.) konsekwentnie podtrzymując swoją wersję w czasie całego postępowania, a opisywany przez świadków stan w jakim znajdował się bezpośrednio po zdarzeniu uniemożliwiał mu przygotowanie już wówczas linii obrony, co potwierdza m. in. świadek B. S. w dniu 01.09.2016 r. zeznając, iż „jego zachowanie wskazywało, że jest w szoku”,

- uznanie, że R. G. bezpośrednio po zdarzeniu nie użalał się nad ojcem, ale nad sobą, a nadto nie wykazał żadnej skruchy, czy żalu, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony bardzo przejął się sytuacją i był w znacznym szoku na wieść, że jego ojciec nie żyje, co mogło w karetce spowodować jego bełkotliwą mowę, a z zeznań świadków wynika, iż m.in. powiedział, że „on też już nie chce żyć” (zeznania A. T. z 07.06.2016 r.), cały czas rozpaczał (zeznania B. Ł. z 06.09.2016 r.), a także w czasie przesłuchania z 07.06.2016 r. sam oskarżony

mówił, że „nigdy sobie tego nie daruję”, co świadczy o jego głębokim żalu z powodu zdarzenia,

- przyjęcie, że liczne ślady krwi w kuchni w okolicach krzesła powstały w wyniku dokonania przez oskarżonego samookaleczenia za pomocą noża, podczas gdy z opinii sądowo-lekarskiej z dnia 09.06.2017 r. (Eksp. [...]) jednoznacznie wynika, że obrażenia odniesione przez oskarżonego nie mogły być źródłem tak dużego wynaczynienia, a zatem oskarżony nie mógł w sposób przyjęty przez Sąd I instancji sam spowodować powstanie obrażeń ciała,

- poprzez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy, iż ojciec oskarżonego był wobec niego agresywny, wyzywał oskarżonego, używał wobec niego słów obraźliwych, o czym świadczą m. in. zeznania świadka W. W. z dnia 02.06.2016 r. oraz kuratora J. M. z dnia 15.07.2016 r.; przy jednoczesnym ustaleniu, że oskarżony zachowywał się nagannie wobec ojca,

c) rażącą niewspółmierność kary polegającą na orzeczeniu wobec oskarżonego kary 9 lat pozbawienia wolności a w przypadku gdy okoliczności czynu, postać zamiaru, właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz wyrażenie przez oskarżonego żalu z powodu zdarzenia, a także agresywne zachowanie pokrzywdzonego wobec oskarżonego, prowadzą do wniosku, iż kara wymierzona jawi się jako rażąco surowca.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2018r., sygn. akt II AKa [...] Sąd Apelacyjny w [...] zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł obrońca R. G., zarzucając:

„rażące i mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 433 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zaakceptowanie, przez Sąd Apelacyjny w [...] oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, sprzecznej z zebrany

w sprawie materiałem dowodowym oraz naruszenie zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego w ocenie dowodów, przy ustalaniu przebiegu zdarzenia w szczególności w zakresie:

- odmowy uznania za wiarygodne wyjaśnień skazanego w części w jakiej podawał, że bronił się przed ojcem oraz zadania mu przez ojca obrażeń, poprzez uznanie tych wyjaśnień za niespójne i niekonsekwentne, pomimo iż już bezpośrednio po zdarzeniu skazany mówił, że to ojciec go zaatakował i zadał mu ciosy nożem (co zostało potwierdzone przez świadka B. Ł. w toku rozprawy z dnia 03.10.2017 r.), a następnie przez całe postępowanie przygotowawcze i sądowe skazany konsekwentnie podtrzymywał przedstawioną wersję wydarzeń, która znajduje potwierdzenie w innych dowodach, m. in. protokół oględzin lekarskich nr [...] (Ekspertyza [...]), z której wynika, że ujawnione u skazanego sińce są skutkiem urazów zadanych narzędziami tępych i twardymi i mogły powstać w trakcie szamotaniny, zaś rana cięta dłoni jest skutkiem urazu narzędziem ostrym, np. nożem, a jej umiejscowienie jest charakterystyczne w tzw. obrażeniach obronnych (przy osłanianiu się lewą ręką), a nadto nie sposób uznać, by skazany był w stanie już bezpośrednio po zdarzeniu ułożyć swojej linii obrony, skoro jak wynika z zeznań świadków był on w szoku (m. in. zeznania B. S. z dnia 01.09.2016 r.) oraz miał bełkotliwą mowę (zeznania B. Ł. z dnia 06.09.2016 r.),

- ustalenia kto i w jakim celu używał noża zabezpieczonego w mieszkaniu (dowód rzeczowy nr 2), przy jednoczesnym niewyjaśnieniu do kogo należały ślady linii papilarnych „fragmentu dłoni” ujawnionego na powierzchni brzeszczotu tego noża skoro nie ma tam odbitek linii papilarnych skazanego, natomiast na nożu tym zostały zlokalizowane ślady krwi ludzkiej o profilu DNA odpowiadającym DNA R. G., co stanowi potwierdzenie prezentowanej przez skazanego wersji, iż w czasie zdarzenia pokrzywdzony używał noża do zamachu na skazanego, w konsekwencji czego doszło do błędnego ustalenia stanu faktycznego i nieuwzględnienia okoliczności, że R. G. odpierał rzeczywisty, bezpośredni i bezprawny zamach K. G. na jego dobra chronione prawem, a jedynie w wyniku odruchu obronnego, w trakcie szamotaniny z ojcem, doszło do zadania przez skazanego ciosów”.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] II Wydział Kamy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co musiało skutkować jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć wypada, co chyba uszło uwagi obrońcy skazanego, że w obowiązującym systemie polskiego procesu karnego, postępowanie karne jest dwuinstancyjne zaś kasacja jest tylko nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest istotnie ograniczona, jako że jej celem jest jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa o podobnej randze, wobec czego w toku postępowania kasacyjnego nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych. Treść art. 523 § 1 k.p.k. wyklucza możliwość formułowania w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nawet wtedy, gdy, w wyniku instrumentalnego zabiegu autora kasacji, zmierzającego do ominięcia tego ustawowego ograniczenia – przyjmuje on postać (pozornie) zarzutu rażącego naruszenia prawa.

Co więcej, kasację wnosi się, zgodnie z art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a to rodzi tę konsekwencję, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego, najczęściej dotycząc jakości i sposobu dokonania kontroli odwoławczej.

Skoro tak, to zarzuty kasacyjne, jeżeli mają być skuteczne, nie mogą sprowadzać się do powtórzenia zarzutów stawianych w apelacji, lecz muszą wskazywać bądź to na pominięcie któregoś z nich przez sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej bądź też na wadliwe ich rozpoznanie w toku tej kontroli. Jeżeli tak nie jest, oznacza to, że kasacja zmierza wyłącznie do poddania zaskarżonego orzeczenia zwykłej kontroli instancyjnej, bo nie chodzi wtedy o to, by poddać ocenie sądu kasacyjnego jakość dokonanej kontroli odwoławczej lecz o wymuszenie

ponownej, właściwej dla kontroli instancyjnej, weryfikacji prawidłowości dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Analizując zatem, na tle wyżej poczynionych uwag, istotę zarzutu kasacyjnego sformułowanego przez obrońcę skazanego, trudno nie zauważyć, że stanowi on powielenie zarzutów apelacyjnych i sprowadza się w rzeczywistości do próby ponownego podważenia ustaleń faktycznych poprzez forsowanie wersji wydarzeń przedstawionej w wyjaśnieniach skazanego, przy powtórzeniu tych samych argumentów jakie użyte zostały w apelacji z jednej strony, a z drugiej, przy zignorowaniu tej argumentacji, którą posłużył się sąd odwoławczy, odrzucając zarzuty apelacyjne. Sąd odwoławczy miał prawo do zaaprobowania, jako trafnej, przeprowadzonej w sprawie przez sąd pierwszej instancji oceny zebranych dowodów i uczynił to, stosując się do nakazu wyrażonego w art. 433 § 2 k.p.k.. Rozpoznał bowiem apelację w granicach jej zaskarżenia a sporządzone uzasadnienie czyni zadość dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny dostrzegł stawiane w apelacji zarzuty odnośnie do prawidłowości oceny wiarygodności wyjaśnień skazanego, w których podnosił on, że bronił się przed ojcem, który go zaatakował i zadał mu ciosy nożem. Nie przekraczając reguł kontroli instancyjnej Sąd odwoławczy podzielił ocenę Sądu meriti, iż wyjaśnienia oskarżonego nie są ani spójne, ani konsekwentne i bynajmniej na ich podstawie nie można było uznać, aby R. G. odpierał rzeczywisty, bezpośredni i bezprawny zamach na jego życie i zdrowie. Na kartach 8 – 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny zaprezentował szczegółową argumentację w tej kwestii, zatem wystarczającym będzie odesłanie skarżącego do ponownej lektury tego uzasadnienia, bez potrzeby powielania zawartych w nim przekonujących argumentów, tym bardziej że w kasacji nie podjęto z nimi polemiki zmierzającej do wykazania jej wadliwości. Sąd *ad quem* szczegółowo wskazał okoliczności, które wykluczały – w jego ocenie - pozostającej pod ochroną prawa do swobodnej oceny - możliwość przyjęcia, że R. G. działał w obronie koniecznej. W tym kontekście podniósł, że ustaleń w tym zakresie nie podważa bynajmniej odwołanie się skarżącego do treści opinii [...], z której wynika m.in., że na powierzchni brzeszczotu noża oznaczonego jako dowód rzeczowy nr 2 ujawniono ślad linii papilarnych nieokreślonego „fragmentu dłoni”, który nie jest

zgodny z odciskami linii papilarnych dłoni R. G.. Sąd podkreślił bowiem że przecież „nóż z nadrukiem „A.” - jak wynika z protokołu oględzin mieszkania - zabezpieczono nie przy oskarżonym i jego ojcu, ale w tzw. „dużym pokoju” na podłodze pod skrzydłem balkonowym otwartym”, 65 cm od okna, ostrzem skierowany w kierunku okna, zaś rękojeścią w kierunku drzwi” (k. 21, 115). Wskazał, że ślady linii papilarnych mogły pochodzić od I. G. a nadto, że - jak wynika z opinii nr [...] wydanej na podstawie badań z zakresu genetyki sądowej - „w badanej próbce substancji, oznaczonej numerem [...], pobranej z zabrudzeń znajdujących się na powierzchni tego noża kuchennego stwierdzono obecność krwi ludzkiej, z której wyizolowano DNA o męskim genotypie i oznaczono jego profil, zgodny z profilem DNA wyznaczonym dla R. G.. Założenie, że DNA to pochodzi od innej, przypadkowej, spokrewnionej osoby z populacji, w tym od R. G. jest o 2,9499 x 1028 razy bardziej możliwe niż założenie, że DNA ten pochodzi od K. G.. Oznacza to (po wykonanej analizie wyników badań oraz analizie statystycznej), że ten ślad DNA pochodzi od R. G., nie zaś od K. G.. Mieszaninę DNA pochodzącą od K. G. i R. G. stwierdzono natomiast na nożu kuchennym oznaczonym, jako dowód rzeczowy nr 1 (k. 424-32). To pozwala stwierdzić, że ustalenie, że sam skazany, po zdarzeniu, skaleczył się w szyję i lewą rękę nożem nr 2” (k- 10-11 uzasadnienia sądu odwoławczego) nie nosi cech dowolności a tym bardziej dowolności rażącej. Również podważane w zarzucie apelacji ustalenie co do zdolności skazanego - bezpośrednio po zdarzeniu - do ułożenia swojej linii obrony zostało skontrolowane pod kątem jego trafności a wynik tej kontroli opisany na kartach 11 – 12 omawianego uzasadnienia, przy uwzględnieniu wniosków zawartych w opinii psychologicznej, zawierającej gruntowną analizę osobowości skazanego, w której m.in. wskazywano wprost na postawę obronną skazanego i jego tendencje do kreowania własnego wizerunku, jako osoby prawidłowo funkcjonującej społecznie. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku więc przekonuje o rzetelności przeprowadzonej kontroli odwoławczej, przy pełnym respektowaniu dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem wprost do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów, dokonując ich rzetelnej oceny. W tym miejscu należy zresztą podkreślić, że zarzut rażącego naruszenia tego przepisu postępowania nie został w kasacji podniesiony zaś zarzut rażącej

obraży art. 7 k.p.k., sformułowany w kasacji, podniesiono wadliwie. Wszak, zarzut naruszenia tego przepisu może być stawiany sądowi odwoławczemu tylko wtedy, gdy sąd ten prowadził własne postępowanie dowodowe, względnie zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji, odmiennie ocenił przeprowadzone przez ten sąd dowody. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja oczywiście nie miała miejsca.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej.